

Karol Weitz

Następstwo prawne w zakresie przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem polubownym

Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego 11, 53-70

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karol Weitz*

Następstwo prawne w zakresie przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem polubownym

Abstract: Article is devoted to the impact of legal succession of the subject of dispute in the course of proceedings before arbitration court. The author describes the views of doctrine presented in this field. Finally, he assumes that, although the arbitration court is not bound by the provisions of the state court proceedings, it is the most appropriate for the arbitration to apply rules which are in force in the state court proceedings regarding legal succession of the subject of dispute.

Keywords: Legal succession, procedural succession, binding by the arbitration agreement

1. Wprowadzenie

W sytuacji, w której zaistnieje zdarzenie prawne, które zdadne jest w świetle prawa materialnego do spowodowania przejścia prawa, obowiązku lub stosunku prawnego na inną osobę¹, rozważane jest zagadnienie, czy osoba ta jest związana zapisem na sąd polubowny, na mocy którego spory dotyczące tego prawa, obowiązku lub stosunku prawnego

* Prof. dr hab., Uniwersytet Warszawski.

¹ Co do tego, że źródłem związania zapisem na sąd polubowny nie jest w istocie następstwo prawne, lecz samo założenie o tym następstwie, wynikające z zaistnienia zdarzenia zdadnego do spowodowania przejścia (spornego) prawa, obowiązku lub stosunku prawnego objętych zapisem na sąd polubowny, zob. K. Weitz: *Następstwo prawne a związanie zapisem na sąd polubowny*. „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2011, nr 4, s. 119 i nast.

poddano pod rozstrzygnięcie arbitrów². Podejście takie jest zrozumiałe, jeśli się zważy na okoliczność, że zapis na sąd polubowny jest podstawą jego kompetencji do rozstrzygania sporów określonych w zapisie, a zarazem — co do zasady — wyłącza także ich załatwianie przez sąd powszechny³. Niemniej ograniczenie rozważań do kwestii granic podmiotowych umowy o arbitraż, gdy w grę wchodzi zdarzenie prawne mogące powodować przejście na inną osobę prawa, obowiązku lub stosunku prawnego, co do których sporządzono tę umowę, pozostaje uzasadnione dopóty, dopóki zdarzenie to nastąpiło przed wszczęciem postępowania przed sądem polubownym, które ma za przedmiot spór o to prawo, obowiązek lub stosunek prawny⁴. Jeśli przedmiotowe zdarzenie następuje w toku postępowania przed sądem polubownym, w którym przedmiot sporu stanowi prawo, obowiązek lub stosunek prawny objęte umową o arbitraż, wtedy oprócz zagadnienia granic podmiotowych tej umowy, a więc problemu związania nią (rzekomego) następcy prawnego, pojawia się dalsze zagadnienie sprowadzające się do pytania, jakie mają być skutki tego zdarzenia dla tego toczącego się postępowania.

Kwestia skutków prawnych dla toczącego się postępowania przed sądem polubownym zdarzenia prawnego mającego powodować przejście na inny podmiot prawa, obowiązku lub stosunku prawnego, które stanowią przedmiot sporu w tym postępowaniu, ma niebagatelne znaczenie⁵. Cho-

² Por. w tej kwestii m.in.: K.H. Schwab, G. Walter: *Schiedsgerichtsbarkeit*. München 2005, nb. 30—32, s. 62—63; B. Berger, F. Kellerhals: *International and Domestic Arbitration in Switzerland*. London—Bern 2010, nb. 493—510, s. 138—143; J.-P. Lachmann: *Handbuch für die Schiedsgerichtspraxis*. Köln 2008, nb. 514, s. 144 i nast., nb. 521—524, s. 145—147; J.-M. Ahrens: *Die subjektive Reichweite internationaler Schiedsvereinbarungen und ihre Erstreckung in der Unternehmensgruppe*. Frankfurt am Main 2001, s. 92—116; F. Martens: *Wirkungen der Schiedsvereinbarung und des Schiedsverfahrens auf Dritte*. Frankfurt am Main 2005, s. 58—117; B. Niklas: *Die subjektive Reichweite von Schiedsvereinbarungen*. Tübingen 2008, s. 112—146. Por. ponadto także szczególnie w odniesieniu do przelewu A. Fremuth-Wolf: *Die Schiedsvereinbarung im Zessionsfall*. Wien 2004; F. Mohs: *Drittwirkung von Schieds- und Gerichtsstandsvereinbarungen*. Frankfurt am Main—München 2006. W doktrynie polskiej zob. np. M. Tomaszewski, w: „System Prawa Handlowego”. Red. S. Włodyka. T. 8: *Arbitraż handlowy*. Red. A. Szumański. Warszawa 2010, nb. 135—145, s. 318—321; W. Wiśniewski: *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*. Warszawa 2011, s. 471—475.

³ Co do pozytywnego i negatywnego skutku procesowego zapisu na sąd polubowny zob. np. T. Ereciński, K. Weitz: *Sąd arbitrażowy*. Warszawa 2008, s. 141—142.

⁴ W kwestii wszczęcia postępowania przed sądem polubownym por. A. Zielony: *Wszczęcie postępowania przed sądem polubownym*. „Przegląd Sądowy” 2008, nr 3, s. 5 i nast.

⁵ Kwestia ta cieszy się jednak o wiele mniejszym zainteresowaniem nauki niż problematyka związania zapisem na sąd polubowny w kontekście następstwa prawnego, por. w szczególności F. Martens: *Wirkungen...*, s. 168—229; G. Wagner: *Bindung*

dzi tu bowiem o to, czy w takim wypadku dotychczasowe postępowanie ma być kontynuowane w niezmienionym kształcie podmiotowym, czy też podmiot mający być następcą prawnym jednej ze stron tego postępowania powinien lub może wstąpić na miejsce tej strony, a więc czy powinno lub tylko może dojść do następstwa procesowego. Zakładając, że kształt podmiotowy postępowania nie podlega lub nie musi podlegać zmianom, rozważyć należy, czy i jaki wpływ może mieć to na wynik tego postępowania, na możliwość wzięcia w nim udziału podmiotu, który ma być następcą prawnym jednej ze stron, jak również na to, jaki zakres pod względem podmiotowym będą miały skutki wyroku wydanego przez sąd polubowny. W wypadku uznania z kolei, że w grę wchodzi następstwo procesowe, powstaje dalsze pytanie, czy konieczna do tego jest zgoda obu dotychczasowych stron, czy jedynie przeciwnika tej strony, po której miało dojść do następstwa prawnego, bądź też wreszcie zgoda którejkolwiek ze stron nie jest potrzebna. Odrębnym zagadnieniem jest także to, czy i jaka rola przypada w tym zakresie sądowi polubownemu lub tworzącym go arbitrom, w szczególności czy następstwo procesowe wymaga także zgody sądu polubownego lub nawet poszczególnych arbitrów.

Określenie reguł, którymi należy lub można się kierować w sytuacji, w której w toku postępowania przed sądem polubownym doszło do zdarzenia prawnego, które według prawa materialnego zdatne było do spowodowania przejścia ze strony tego postępowania na osobę trzecią spornego prawa, obowiązku lub stosunku prawnego, objętych wcześniej zapisem na sąd polubowny i stanowiących obecnie przedmiot sporu w postępowaniu przed tym sądem, należy do problematycznych. Zakładając, że z reguły brak w tym zakresie bezpośrednich uzgodnień stron postępowania arbitrażowego, jak i regulacji w regulaminach arbitrażowych⁶ i w obowiązujących przepisach ustawowych dotyczących arbitrażu⁷, za-

des Schiedsgerichts an Entscheidungen anderer Gerichte und Schiedsgerichte. In: *Die Beteiligung Dritter an Schiedsverfahren.* Hrsg. K.-H. Böckstigel, K.P. Berger, J. Bredow. Köln—Berlin—München 2005, s. 20—30; D. Synatschke: *Die Unzuständigkeitserklärung des Schiedsgerichts.* Jena 2006, s. 279—287.

⁶ Przykładem mogą tu być Regulamin Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej (dostępny na stronie: <http://www.sakig.pl/pl/arbitraz/regulaminy>) oraz Regulamin Sądu Arbitrażowego przy PKPP Lewiatan (dostępny na stronie: <http://www.sadarbitrazowy.org.pl/pl/przepisy-regulaminy>). Zawierają one jednak reguły co do zawieszenia postępowania arbitrażowego i dopuszczenia osób trzecich do udziału w tym postępowaniu, które w pewnych sytuacjach mogłyby być zastosowane w związku z rozpatrywaną problematyką.

⁷ Wyjątkowy charakter z tego punktu widzenia w ustawodawstwie obowiązującym na ziemiach polskich miał art. 1384 pkt 2 rosyjskiej ustawy o postępowaniu sądowym z 1864 r., który przewidywał „ustanie” postępowania przed sądem polubownym i wszelkich jego czynności w razie śmierci powoda lub pozwanego. R. Kuratowski przyjmował, że postępowanie przed sądem polubownym mogło być wznowione, z wyjątkiem sytuacji,

gadnienie to można rozpatrywać przez pryzmat tego, czy i w jakim zakresie zastosowanie mogą mieć tu reguły odpowiadające tym, które przewidziane są dla analogicznych sytuacji w postępowaniu przed sądem państwowym, czy należy raczej poszukiwać autonomicznych rozwiązań, które miałyby lepiej odpowiadać naturze arbitrażu i postępowania przed sądem polubownym.

2. Doktryna i judykatura

Zdecydowanie mniej wątpliwości budzi w literaturze ocena sytuacji, w której w grę wchodzi sukcesja uniwersalna w zakresie prawa, obowiązku lub stosunku prawnego objętego umową o arbitraż i będącego przedmiotem sporu w toczącym się postępowaniu przed sądem polubownym (np. skutek dziedziczenia, przekształcenia osób prawnych polegającego na ich łączeniu). W wypowiedziach w tym względzie przyjmuje się raczej zgodnie, że osoba, która ma być następcą prawnym pod tytułem ogólnym dotychczasowej strony postępowania przed sądem polubownym, z racji sukcesji uniwersalnej wstępuje w sytuację prawną poprzednika, wobec czego wiąże ją nie tylko umowa o arbitraż przez niego sporządzona, ale wstępuje ona także na jego miejsce do toczącego się dotąd postępowania arbitrażowego⁸. Dyskusyjna jest jednak kwestia, czy w takiej sytuacji uzasadnione jest także zawieszenie postępowania przed sądem polubownym, na wzór analogicznego rozwiązania przyjmowanego w postępowania-

w której zmarły pozostawił następców prawnych, którzy nie mieli zdolności do czynności prawnych, por. R. Kuratowski: *Sądownictwo polubowne*. Warszawa 1932, s. 129. Odmiennie stanowisko, jak się wydaje, zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 1 września 1932 r. (I. C. 1018/32, Zb. Urz. 1932, drugie półrocze, poz. 176), zakładając, że wyrok sądu polubownego wydany po śmierci jednego z powodów powinien być uznany za nieważny. Por. też *Sądowe postępowanie cywilne. Opracowano na podstawie wykładów pp. Profesorów Uniwersytetu Warszawskiego oraz ustawy postępowania cywilnego*. Warszawa 1926, s. 285.

⁸ W tym kierunku wyraźnie W. Kisch: *Beiträge zum Schiedsverfahren. Klagezurücknahme, Klageänderung, Widerklage, Klageverbindungen*. Mannheim—Berlin—Leipzig 1933, s. 56; P.F. Schlosser, in: *Stein/Jonas Kommentar zur Zivilprozessordnung*. Bd. 9. Tübingen 2002, § 1055 ZPO, nb. 22, s. 573; F. Martens: *Wirkungen...*, s. 201—202; D. Synatschke: *Die Unzuständigkeitserklärung...*, s. 282; G. Wagner: *Bindung...*, s. 20; W. Voit, in: *Kommentar zur Zivilprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz*. Hrsg. H.-J. Musielak. München 2011, § 1055 ZPO, nb. 7, s. 2456; J.-P. Lachmann: *Handbuch...*, nb. 1456, s. 361. W doktrynie polskiej na tle d.k.p.c. stanowisko takie zajął R. Kuratowski: *Sądownictwo...*, s. 129.

niu przed sądem państwowym⁹, czy też ze względu na specyfikę postępowania przed sądem polubownym nie jest to konieczne¹⁰. Przyjmuje się także, że w ramach sukcesji uniwersalnej dochodzi do wejścia następcy prawnego strony w istniejące wcześniej stosunki prawne z arbitrami (*receptum arbitrii*)¹¹. Następca prawny pod tytułem ogólnym w omawianej sytuacji objęty zostaje także skutkami zapadłego później wyroku sądu polubownego¹².

Znacznie bardziej złożona i zróżnicowana jest w doktrynie ocena skutków następstwa prawnego pod tytułem szczególnym. Reprezentowane są rozmaite zapatrywania co do skutków dla toczącego się postępowania przed sądem polubownym zdarzenia prawnego zdatnego w świetle prawa materialnego do spowodowania przejścia na inny podmiot pod tytułem szczególnym prawa, obowiązku lub stosunku prawnego (np. cesji wierzytelności), objętych umową o arbitraż i będących przedmiotem sporu w tym postępowaniu.

Istnieje nurt zapatrywań wskazujący na to, że w takiej sytuacji nie ma jakichkolwiek podstaw do tego, aby odwoływać się bądź nawet stosować w drodze analogii regulacje, które dotyczą skutków zbycia w toku postępowania przed sądem państwowym rzeczy lub prawa będących przedmiotem sporu (por. art. 192 pkt 3 k.p.c.)¹³. Zwolennicy tego podejścia nie są jednak zgodni co do tego, jak należy postępować, gdy w toku postępowania arbitrażowego nastąpiło zdarzenie zdatne w świetle prawa materialnego do tego, aby spowodować sukcesję syngularną co do prawa, obowiązku lub stosunku prawnego będących przedmiotem sporu w tym postępowaniu. Paleta zapatrywań jest tu dość szeroka. Reprezentowa-

⁹ Tak F. Martens: *Wirkungen...*, s. 202 i nast.; G. Wagner: *Bindung...*, s. 20.

¹⁰ Tak W. Kisch: *Beiträge...*, s. 56; P.F. Schlosser, in: *Stein/Jonas Kommentar...*, § 1029 ZPO, nb. 35, s. 406; K.H. Schwab, G. Walter: *Schiedsgerichtsbarkeit...*, nb. 48, s. 151. Tak również wyraźnie Sąd Rzeszy w orzeczeniu z dnia 7.11.1905 r., VII 62/05. RGZ 62, s. 24.

¹¹ F. Martens: *Wirkungen...*, s. 202.

¹² D. Synatschke: *Die Unzuständigkeitserklärung...*, s. 282; W. Voit, in: *Kommentar...*, § 1055 ZPO, nb. 7, s. 2456. Z zastrzeżeniami tak również P.F. Schlosser, in: *Stein/Jonas Kommentar...*, § 1055 ZPO, nb. 22, s. 573.

¹³ W. Kisch: *Beiträge...*, s. 56; P.F. Schlosser, in: *Stein/Jonas Kommentar...*, § 1042 ZPO, nb. 25, s. 516; L. Rosenberg, K.H. Schwab, P. Gottwald: *Zivilprozessrecht*. München 2010, nb. 43, s. 1052; J. Münch, in: *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung*. Hrsg. Th. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel. Bd. 3. München 2008, § 1055 ZPO, nb. 25, s. 422; W. Voit, in: *Kommentar...*, § 1042 ZPO, nb. 17, s. 2417; F. Martens: *Wirkungen...*, s. 168—182. Podobne założenie zdają się przyjmować również A. Fremuth-Wolf: *Die Schiedsvereinbarung...*, s. 63, przyp. 26; J.-P. Lachmann: *Handbuch...*, nb. 1456, s. 361—362; W.H. Rechberger: *Die Zuständigkeit des Schiedsgerichts*. In: *Schiedsverfahrensrecht*. Hrsg. Ch. Liebscher, P. Oberhammer, W.H. Rechberger. Wien 2012, nb. 6/64, s. 522—523.

ne bywa stanowisko, że ze związaniem następcy prawnego pod tytułem szczególnym umową o arbitraż miałyby być również połączone jego automatyczne związanie sytuacją procesową istniejącą w tym postępowaniu. Następca prawny miałby zatem „przejmować” postępowanie od poprzednika prawnego w takiej postaci, w jakiej się ono znajdowało w chwili zaistnienia zdarzenia, które miało spowodować sukcesję prawną, chyba że umocowałby poprzednika prawnego do tego, aby ten prowadził dalej postępowanie w jego imieniu. Następca prawny miałby być również związany wydanym później wyrokiem sądu polubownego¹⁴. W myśl odmiennego poglądu, nie ma mowy o związaniu następcy prawnego sytuacją procesową istniejącą w dotychczasowym postępowaniu przed sądem polubownym. Następca prawny jest związany umową o arbitraż, ale od tego odróżnić należy kwestię, czy musi on akceptować sytuację procesową zaistniałą dotąd w postępowaniu. Przemawia przeciwko temu względ na to, że nie miał on wpływu na wybór arbitrów i ukształtowanie stosunków prawnych z nimi, jak i na porozumienia stron co do postępowania przed sądem polubownym. Jeśli więc następca prawny nie zgodzi się na to, aby wstąpić do postępowania w takiej sytuacji procesowej, jaka istniała w chwili zdarzenia mającego powodować następstwo prawne, musi być ono kontynuowane z dotychczasowymi stronami, a powództwo załatwione negatywnie, z powodu utraty przez poprzednika prawnego legitymacji procesowej. Odstępstwo od reguł obowiązujących w postępowaniu przed sądem państwowym ma uzasadniać to, że postępowanie takie jest „ustandaryzowane”, podczas gdy na przebieg postępowania arbitrażowego wpływ mogą mieć strony. Ryzyku, że strona, dla której przebieg postępowania arbitrażowego jest niekorzystny, może chcieć „wyplatać” się z tego w drodze zbycia przedmiotu sporu, zapobiegać ma jej ewentualna odpowiedzialność odszkodowawcza wobec drugiej strony tego postępowania¹⁵. Inne z kolei zapatrywanie oparte jest na założeniu, że zbycie przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem polubownym co do zasady powoduje, że poprzednik prawny traci legitymację procesową, co miałyby stanowić podstawę do zakończenia tego postępowania bez rozstrzygania o istocie sporu. Wyjątkiem mogłaby być zaś sytuacja, w której następca prawny umocowałby poprzednika prawnego do dalszego prowadzenia na swoją rzecz postępowania przed sądem polubownym albo za zgodą przeciwnika procesowego i sądu polubownego wstąpiłby do postępowania na miejsce poprzednika prawnego¹⁶. Niektórzy autorzy

¹⁴ P.F. Schlosser, in: *Stein/Jonas Kommentar...*, § 1042 ZPO, nb. 25, s. 516 i § 1055, nb. 23, s. 573.

¹⁵ W. Voit, in: *Kommentar...*, § 1042 ZPO, nb. 2417.

¹⁶ F. Martens: *Wirkungen...*, s. 182—200. Autor szczegółowo określa warunki, które musiałyby być spełnione, aby dopuszczalne miało być umocowanie poprzednika

ograniczają się do założenia, że następca prawny może wstąpić na miejsce poprzednika prawnego do postępowania arbitrażowego, jeśli zgodę na to wyrazi przeciwnik procesowy¹⁷ bądź sąd polubowny i poszczególni arbitrzy¹⁸, gdyż w przeciwnym razie powództwo musi być przez sąd polubowny oddalone z powodu utraty przez poprzednika prawnego legitymacji procesowej (czynnej lub biernej)¹⁹.

Zgodnie z przeciwstawnym podejściem — wobec braku jakichkolwiek odpowiednich reguł w tym zakresie w regulacjach dotyczących postępowania przed sądem polubownym — najbardziej uzasadnione i pragmatyczne ma być właśnie odwołanie do tych rozwiązań, które określają skutki następstwa prawnego pod tytułem szczególnym w zakresie przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem państwowym. Zwolennicy tego podejścia przyjmują, że odpowiednie przepisy o postępowaniu przed sądem państwowym mogą mieć zastosowanie w drodze analogii do postępowania przed sądem polubownym bądź należy je traktować jako wyrażające reguły o charakterze ogólnym, które mogą być odniesione do postępowania arbitrażowego²⁰. Podstawowym argumentem, który jest podnoszony na rzecz tego podejścia, jest to, że między sytuacją, w której następuje zbycie przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem państwowym, a sytuacją, w której zbycie takie ma miejsce w toku postępowania przed sądem polubownym, zachodzi daleko idące podobieństwo, w szczególności w zakresie konieczności wyważenia interesów dotych-

prawnego przez następcę prawnego do dalszego prowadzenia postępowania ze skutkiem dla następcy prawnego (tzw. *gewillkürte Prozeßstandsschaft*) lub wstąpienie następcy prawnego do postępowania na miejsce poprzednika prawnego (tzw. *gewillkürte Parteiwechsel*).

¹⁷ Warunek taki stawia W.H. Rechberger: *Die Zuständigkeit...*, nb. 6/64, s. 522—523.

¹⁸ W tym kierunku wypowiada się J.-P. Lachmann: *Handbuch...*, nb. 1456 i 1458, s. 361—362. Autor uważa ponadto, że w razie zmiany po stronie powodowej nie ma potrzeby uzyskiwania zgody pozwanego, natomiast zmiana po stronie pozwanej ma być dopuszczalna tylko za zgodą powoda.

¹⁹ A. Fremuth-Wolf: *Die Schiedsvereinbarung...*, s. 63, przyp. 26; W.H. Rechberger: *Die Zuständigkeit...*, nb. 6/64, s. 523; J. Münch, in: *Münchener...*, § 1055 ZPO, nb. 25, s. 422.

²⁰ Por. K.-G. Loritz: *Probleme der Rechtskraft von Schiedssprüchen im deutschen Zivilprozeßrecht*. „Zeitschrift für Zivilprozess” 1992, Bd. 105, s. 15—16; K.H. Schwab, G. Walter: *Schiedsgerichtsbarkeit...*, nb. 7, s. 137; G. Walter: *Bindung...*, s. 21 i nast.; H. Prütting, in: *ZPO. Kommentar*. Hrsg. H. Prütting, M. Gehrlein. Köln 2010, § 1042 ZPO, nb. 22, s. 2120. Warto zaznaczyć, że założenie o aktualności reguł dotyczących skutków zbycia przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem państwowym w odniesieniu do postępowania przed sądem polubownym przyjął Sąd Najwyższy w wydanym na tle dawnych niemieckich przepisów o sądzie polubownym orzeczeniu z 5—23 października 1936 r., C III 1875/35. *Zb. Urz.* 1937, nr 10, poz. 347.

czasowych stron postępowania oraz osoby trzeciej, którą jest następca prawny jednej z nich. W rezultacie za wskazane uważa się, aby w obu tych sytuacjach stosować analogiczne reguły²¹.

3. Próba rozwiązania problemu

Punktem wyjścia rozważań na temat znaczenia zaistnienia w toku postępowania przed sądem polubownym zdarzenia prawnego zdatnego w świetle prawa materialnego do spowodowania przejścia na osobę trzecią prawa, obowiązku lub stosunku prawnego objętych zapisem na sąd polubowny i stanowiących przedmiot sporu w tym postępowaniu powinno być założenie, że postępowanie to i jego wynik powinny być relewantne dla takiej osoby tylko w sytuacji, w której w następstwie takiego zdarzenia osoba ta będzie związana samym zapisem²². Związanie zapisem na sąd polubowny oznacza bowiem, że osoba trzecia może być objęta skutkami wyroku sądu polubownego²³, a to z kolei uzasadnia rozpatrywanie kwestii, czy i w jaki sposób może lub powinna ona uczestniczyć w postępowaniu arbitrażowym, które dotychczas toczyło się z udziałem strony, która ma być jej poprzednikiem prawnym. Jeśli w okolicznościach danej sprawy miałyby się okazać, że osoba trzecia objęta zdarzeniem, które miało uzasadniać następstwo prawne, nie jest związana zapisem na sąd polubowny (np. z tego względu, że strony w zapisie postanowiły, iż nie będzie on wiązał ich następców prawnych), to należałoby przyjąć, że nie ma podstaw do tego, aby uzyskiwała ona jakikolwiek wpływ na toczące się na podstawie tego zapisu postępowanie, jak również do tego, aby wynik tego postępowania miał wpływać na jej sytuację²⁴.

²¹ Szczegółowo zwłaszcza G. Walter: *Bindung...*, s. 21 i nast.

²² Tak też ibidem, s. 25—26; D. Synatschke: *Die Unzuständigkeitserklärung...*, s. 283. Odmienne jednak np. F. Martens: *Wirkungen...*, s. 193.

²³ Chodzi o przypadek, w którym zdarzenie mające powodować następstwo prawne nastąpiło przed wydaniem wyroku sądu polubownego. Inaczej kwestię tę ocenić należy, gdy zdarzenie takie nastąpiło po wydaniu wyroku. W takim wypadku uznać trzeba bowiem, że to, czy następca prawny byłby związany zapisem na sąd polubowny, nie ma znaczenia dla związania go skutkami prawnymi tego wyroku; zob. W. Voit, in: *Kommentar...*, § 1042, nb. 2417 i § 1055 ZPO, nb. 7, s. 2455—2456. Zagadnienie jest jednak dyskusyjne.

²⁴ Odrebnym zagadnieniem byłby wtedy los takiego postępowania, w szczególności to, czy i z jakim skutkiem mogłoby być ono dalej prowadzone. Kwestia ta wykracza jednak poza ramy niniejszego opracowania.

W dalszej kolejności za zasadne należy uznać dokonanie podziału ogółu sytuacji nie na takie, w których założeniem byłoby następstwo prawne pod tytułem ogólnym, i takie, w których w grę wchodzić miałyby następstwo prawne pod tytułem szczególnym, lecz na takie sytuacje, w których chodzić miałyby o sukcesję prawną z powodu ustania bytu prawnego poprzednika prawnego (*mortis causa*), i takie, w których sukcesja ta miałyby następować z zachowaniem bytu prawnego poprzednika prawnego (*inter vivos*). Decydujące jest bowiem to, czy w rezultacie zdarzenia prawnego zdatnego według prawa materialnego do spowodowania przejścia prawa, obowiązku lub stosunku prawnego, objętych zapisem na sąd polubowny i stanowiących przedmiot sporu w postępowaniu arbitrażowym, jego dotychczasowa strona zachowuje swój byt prawny, czy też jej byt prawny ustaje²⁵. Inaczej bowiem przedstawiają się możliwości ukształtowania skutków prawnych dla toczącego się postępowania przed sądem polubownym zdarzenia prawnego zdatnego do spowodowania następstwa prawnego co do przedmiotu sporu w wypadku, gdy wiąże się ono z ustaniem bytu prawnego (rzekomego) poprzednika prawnego, a inaczej gdy zachowuje on swój byt prawny. Rzeczą drugorzędną jest natomiast to, czy przedmiotowe zdarzenie prawne mogło spowodować w płaszczyźnie materialnoprawnej sukcesję uniwersalną, czy też sukcesję syngularną, gdyż nie jest to istotne z punktu widzenia toku postępowania przed sądem polubownym.

W wypadku gdy zdarzenie prawne, które zdatne jest w świetle prawa materialnego do spowodowania następstwa prawnego w zakresie (spornego) prawa, obowiązku lub stosunku prawnego, związane jest z utratą bytu prawnego dotychczasowej strony postępowania przed sądem polubownym (śmierć strony będącej osobą fizyczną, ustanie spółki kapitałowej w razie łączenia się przez przejęcie lub zawiązanie nowej spółki), w grę wchodzić mogą jedynie dwa rozwiązania. Pierwsze mogłoby polegać na umorzeniu będącego dotąd w toku postępowania arbitrażowego w związku z następczym brakiem jednej ze stron tego postępowania (por. art. 1198 pkt 2 k.p.c.), drugie zakładałoby zaś następstwo procesowe w miejsce dotychczasowej strony podmiotu, który miałby być następcą prawnym tej strony. Pierwsze rozwiązanie należy zdecydowanie odrzucić. Brak bowiem jakichkolwiek racjonalnych względów, które

²⁵ Koresponduje to z tym, że w prawie procesowym cywilnym inne skutki wywołuje zdarzenie prawne zdatne do spowodowania następstwa prawnego w zakresie przedmiotu sporu, z którym związana jest utrata bytu prawnego dotychczasowej strony (*mortis causa*, por. art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. i art. 180 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.), a inne takie zdarzenie tego rodzaju, z którym nie jest związana utrata bytu prawnego dotychczasowej strony (*inter vivos*, por. art. 192 pkt 3 k.p.c.).

mogłyby za nim przemawiać²⁶. Oznaczałoby ono natomiast przekreślenie rezultatów dotychczasowego postępowania i zmuszałoby zarówno przeciwnika dotychczasowej strony, jak i osobę mającą być jej następcą prawnym do zainicjowania nowego postępowania. Mogłoby się to okazać, w zależności od okoliczności, niekorzystne dla któregoś z tych podmiotów (np. w zakresie biegu terminu przedawnienia). Za jedynie możliwe do przyjęcia należy więc traktować rozwiązanie, które zakłada kontynuację dotychczasowego postępowania przed sądem polubownym przy założeniu, że w miejsce jego dotychczasowej strony jako jej następcą procesowy wstąpiłby ten podmiot, który miałby być jej następcą prawnym. Przyjąć ponadto należy, że do tego następstwa procesowego musi dojść z mocy prawa, bez potrzeby udzielania w tym zakresie zgody przez przeciwnika procesowego dotychczasowej strony, bez konieczności przejawiania woli wstąpienia do postępowania przez podmiot mający być następcą prawnym tej strony i bez możliwości sprzeciwu sądu polubownego lub też poszczególnych arbitrów. Wymaganie zgody przeciwnika procesowego powodowałoby bowiem, że w jego rękach leżałaby decyzja co do tego, czy dotychczasowe postępowanie arbitrażowe ma być kontynuowane, czy też umorzone. Nie uwzględniałoby to jednak w żaden sposób interesów podmiotu mającego być następcą prawnym dotychczasowej strony. Podobnie jednak rzecz przedstawiałaby się, gdyby następstwo procesowe było uzależnione od woli wstąpienia do postępowania przez podmiot mający być następcą prawnym dotychczasowej strony. W takim wypadku nie byłyby z kolei w należyty sposób respektowane interesy przeciwnika procesowego dotychczasowej strony. Gdy zaś chodzi o sąd polubowny lub poszczególnych arbitrów, to należy przyjąć, że zostali oni powołani do załatwienia konkretnego sporu, wobec czego w razie zachowania przez sąd polubowny kompetencji do jego rozstrzygnięcia, co ma miejsce wtedy, gdy podmiot mający być następcą prawnym jednej z dotychczasowych stron jest związany umową o arbitraż, nie ma mowy o potrzebie uwzględniania ich „interesów” przy ocenie, czy podmiot ten ma być, czy też nie następcą procesowym dotychczasowej strony. Założeniem jest tu jednak to, że w rezultacie tego następstwa procesowego podmiot ten

²⁶ Znamienne jest, że w toku rozwoju historycznego w prawie procesowym cywilnym zarzucono przyjmowane w pewnym zakresie w prawie rzymskim rozwiązanie, że śmierć strony powodowała upadek dotychczasowego procesu i konieczność wszczęcia i instruowania nowego procesu przez spadkobiercę albo przeciwko niemu. Taki skutek wywoływała śmierć strony, gdy nastąpiła ona przed *litis contestatio*, tj. w postępowaniu *in iure*. Obecnie przyjmowana jest zasada, że śmierć lub ustanie bytu prawnego strony procesu nie powoduje jego upadku, lecz przewidziane są mechanizmy mające służyć wprowadzeniu do procesu następcy prawnego takiej strony; por. W. Broniewicz: *Następstwo procesowe w polskim procesie cywilnym*. Warszawa 1971, s. 133 i nast. W nauce obcej por. np. L. Rosenberg, K.H. Schwab, P. Gottwald: *Zivilprozessrecht...*, nb. 3—5, s. 207.

wstępowałyby w stosunki prawne z poszczególnymi arbitrami (*receptum arbitrii*)²⁷.

Następstwo procesowe, o którym mowa, oznaczałoby wstąpienie z mocy prawa w tę sytuację procesową, w której znajdowała się dotychczasowa strona, której byt prawny ustał. Podmiot objęty zdarzeniem prawnym zdatnym do spowodowania jego następstwa prawnego po dotychczasowej stronie jako jej następca procesowy byłby zatem związany wszystkimi jej czynnościami, których dokonała ona wcześniej w postępowaniu przed sądem polubownym, czynnościami dokonanymi w stosunku do niej przez jej przeciwnika, jak również wszelkimi wcześniejszymi uzgodnieniami co do zasad i sposobu postępowania, w tym także co do stosowania danego regulaminu arbitrażowego. Wiązałby go dokonany wybór arbitrów. Nie jest jednak wykluczone, że wstąpienie do postępowania arbitrażowego nowego podmiotu spowoduje zaistnienie okoliczności mogących budzić wątpliwości co do bezstronności lub niezależności arbitra, co uzasadniać może żądanie jego wyłączenia (art. 1174 § 2 k.p.c.) albo stanowić ważny powód dla jego ustąpienia (art. 1175 k.p.c.).

Przyjęcie, że w omawianej sytuacji powinno dojść do następstwa procesowego *mortis causa* z mocy prawa nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów. Następca procesowy od razu staje się wprawdzie stroną postępowania arbitrażowego, ale niekoniecznie musi wiedzieć o tym postępowaniu, a nawet nie musi być wiadomo, kto nim jest. Istotne jest zabezpieczenie jego interesów w trwającym postępowaniu arbitrażowym, skoro nie może w nim już działać dotychczasowa strona. W grę wchodzi ochrona przed upływem terminów do dokonywania różnych czynności w postępowaniu (por. np. art. 1188 § 1 k.p.c.)²⁸ oraz skutkami czynności, które podejmowane byłyby w międzyczasie przez sąd polubowny lub stronę przeciwną. Wymaga tego взгляд na zapewnienie następcy procesowemu dotychczasowej strony prawa do rzetelnego postępowania, w tym prawo do obrony i prawo do wysłuchania (por. art. 1183 k.p.c.)²⁹. Okoliczności te przemawiają zdecydowanie za tym, aby w wypadku następstwa procesowego *mortis causa* możliwe było zawieszenie postępowania arbitrażowego do czasu zgłoszenia się podmiotu mającego być następcą

²⁷ Śmierć lub utrata bytu prawnego przez stronę postępowania arbitrażowego *per se* nie powoduje wygaśnięcia *receptum arbitrii*; por. K.H. Schwab, G. Walter: *Schiedsgerichtsbarkeit...*, nb. 3, s. 103; J. Münch, in: *Münchener...*, § 1034 ZPO, nb. 47, s. 193.

²⁸ Por. m.in. G. Wagner: *Bindung...*, s. 20. Różne terminy przewidziane są najczęściej w regulaminach sądów polubownych.

²⁹ Por. co do względów, które uzasadniają zawieszenie postępowania przed sądem państwowym w razie śmierci strony lub utraty przez nią zdolności sądowej (art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c.) np. A. Laskowska: *Zawieszenie sądowego postępowania rozpoznawczego w sprawach cywilnych*. Warszawa 2009, s. 42 i 46.

prawnym strony, która utraciła byt prawny³⁰. Zawieszenie takie powinno skutkować wstrzymaniem przez sąd polubowny jego czynności, zawieszeniem skutków czynności podejmowanych przez przeciwnika oraz zawieszeniem biegu terminów w związku z postępowaniem arbitrażowym³¹.

Sytuacja jest bardziej złożona, gdy zdarzenie prawne mające powodować następstwo prawne w zakresie (spornego) prawa, obowiązku lub stosunku prawnego nie jest związane z ustaniem bytu prawnego dotychczasowej strony postępowania arbitrażowego. Konieczne jest bowiem wtedy uwzględnienie interesów trzech podmiotów, czyli strony, po której miało dojść do następstwa prawnego (zbywcy), jej przeciwnika procesowego i podmiotu, który ma być następcą prawnym (nabywcy). Znaczenie ma też wzgląd na ekonomię procesową, wyrażającą się w celowości unikania dwukrotnego prowadzenia postępowania o ten sam przedmiot sporu³². Jeśli chodzi o przeciwnika zbywcy, to istotne jest, aby nie był on narażony na utratę rezultatów dotychczasowego postępowania, w tym perspektywy jego wygrania, jak również wzgląd na to, aby nie groziły mu — po zakończeniu postępowania ze zbywcą lub równolegle — konieczność wszczęcia postępowania przeciwko nabywcy albo też ryzyko wszczęcia takiego postępowania przez nabywcę. Można także przyjmować, że ma on interes w tym, aby jego postępowanie prowadzone było do końca z udziałem zbywcy jako tego podmiotu, z udziałem którego je wszczęto. Z perspektywy zbywcy ważne jest w pierwszej kolejności to, aby fakt, iż toczy się postępowanie, nie wykluczał możliwości rozporządzenia przedmiotem sporu. Na ochronę może zasługiwać także jego interes w tym, aby nadal uczestniczyć w postępowaniu, mimo zbycia przedmiotu sporu z uwagi na ewentualną odpowiedzialność względem nabywcy

³⁰ Tak wprost G. Wagner: *Bindung...*, s. 20; F. Martens: *Wirkungen...*, s. 202—208. W literaturze polskiej por.: K. Potrzebowski, W. Żywicki: *Sądownictwo polubowne. Komentarz dla potrzeb praktyki*. Warszawa 1961, s. 45; S. Dalka: *Sądownictwo polubowne w PRL*. Warszawa 1987, s. 109. O takim przypadku zawieszenia postępowania przed sądem polubownym nie wspominają T. Wiśniewski, M. Hauser-Morel, w: „System Prawa Handlowego”. Red. S. Włodyka. T. 8..., nb. 135—147, s. 487—489. Zawieszenie postępowania przed sądem polubownym w razie śmierci strony przewidziane jest w § 37 ust. 1 lit. b Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy PKPP Lewiatan. Okoliczność tę można uwzględnić również w ramach zawieszenia na podstawie § 35 ust. 1 pkt 3 Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej.

³¹ W kwestii możliwych skutków zawieszenia postępowania arbitrażowego zob. T. Wiśniewski, M. Hauser-Morel, in: „System Prawa Handlowego”. Red. S. Włodyka. T. 8..., nb. 148, s. 489.

³² Co do układu interesów w razie zbycia przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem państwowym por. Th. Klicka, in: *Kommentar zu den Zivilprozeßgesetzen*. Hrsg. H.W. Fasching, A. Konecny. Bd. 3. Wien 2004; § 234 ZPO, nb. 1—5, s. 218—221; E. Becker-Eberhard, in: *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung*. Hrsg. W. Krüger, Th. Rauscher. München 2013, § 265 ZPO, nb. 2—7, s. 1591—1592.

bądź wolę nieujawniania faktu rozporządzenia przedmiotem sporu. Nie ma więc podstaw do tego, aby automatycznie usuwać go z tego postępowania. Gdy chodzi o nabywcę, to w jego interesie może leżeć uzyskanie wpływu na toczące się postępowania, z uwagi na to, że od jego wyniku zależy to, czy okaże się podmiotem (spornego) prawa, obowiązku lub stosunku prawnego. W zależności od okoliczności może on jednak również mieć interes w tym, aby nie zostać przymusowo wciągnięty do takiego postępowania, w szczególności z uwagi na jego koszty lub osobę przeciwnika procesowego.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że fakt, iż prawo, obowiązek lub stosunek prawny stanowią przedmiot sporu w toczącym się postępowaniu arbitrażowym nie może w żadnym razie powodować, że strony pozbawione miałyby zostać możliwości rozporządzania nimi. Ta przyjęta obecnie w prawie procesowym cywilnym zasada³³ wydaje się oczywista i nie ma powodów, aby jej znaczenie ograniczać do postępowania przed sądem państwowym i tym samym wyłączać jej działanie w odniesieniu do arbitrażu³⁴. Alternatywą byłoby uznanie, że wszczęcie postępowania przed sądem polubownym miałyby wyłączać przedmiot sporu tego postępowania z obrotu prawnego, co z praktycznych względów byłoby rozwiązaniem nie do przyjęcia³⁵.

Następnie rozważyć należy, czy w omawianej sytuacji powinno dojść z mocy prawa do następstwa procesowego, podobnie jak to przyjęto w wypadku zdarzenia prawnego, które zdatne jest w świetle prawa materialnego do spowodowania następstwa prawnego w zakresie (spornego) prawa, obowiązku lub stosunku prawnego związanego z utratą bytu prawnego dotychczasowej strony postępowania przed sądem polubownym. Chodzić miałyby, oczywiście, o następstwo procesowe *inter vivos* podmiotu, który miałby być następcą prawnym strony w jej miejsce do postępowania arbitrażowego. Przeciwno takiemu rozwiązaniu przemawia nie tylko okoliczność, że alternatywą nie byłoby tu umorzenie postępowania ar-

³³ Wprawdzie art. 192 pkt 3 k.p.c. nie wyraża jej wprost, ale nie budzi wątpliwości, że jest on oparty właśnie na założeniu, że fakt, iż prawo lub rzecz stanowią przedmiot sporu nie wyklucza możliwości rozporządzania nimi, por. np. J. Sobkowski: *Następstwo prawne pod tytułem szczególnym w polskim procesie cywilnym*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1966, z. 4, s. 35; A. Skąpski: *Charakter prawny art. 192 pkt 3 k.p.c.* „Studia Cywilistyczne” 1975, T. 25—26, s. 268.

³⁴ Por. G. Wagner: *Bindung...*, s. 22.

³⁵ Prawo procesowe cywilne właśnie ze względu na potrzeby obrotu prawnego jeszcze w XIX w. pożegnało się ze znaną prawu rzymskiemu i powszechnemu procesowi niemieckiemu zasadą, że w czasie trwania procesu rzecz lub prawo stanowiące w tym procesie przedmiot sporu nie mogły być przedmiotem zbycia pod rygorem bezskuteczności takiego zbycia; por. m.in. W. Broniewicz: *Następstwo...*, s. 63—64; A. Skąpski: *Charakter...*, s. 268.

bitrażowego, ale także to, że następstwo procesowe *ex lege* w zależności od okoliczności mogłoby skutkować nieuwzględnieniem interesów któregoś z zaangażowanych w zaistniałą sytuację podmiotów. Co więcej, takie następstwo procesowe trudno byłoby zrealizować, gdyby dotychczasowa strona w ogóle nie ujawniła przed przeciwnikiem procesowym i sądem polubownym tego, że np. zawarła z osobą trzecią umowę przelewu wierzytelności stanowiącej przedmiot sporu w postępowaniu przed sądem polubownym³⁶. Z tego punktu widzenia należy uznać, że gdyby w toku postępowania przed sądem polubownym doszło do zdarzenia prawnego zdatnego w świetle prawa materialnego do spowodowania zbycia przedmiotu sporu tego postępowania i miałyby to uzasadniać następstwo procesowe nabywcy w miejsce zbywcy, to zabieg taki wymagałby akceptacji wszystkich trzech zainteresowanych podmiotów, czyli dotychczasowej strony będącej zbywcą oraz jej przeciwnika, którzy musieliby wyrazić na to zgodę, a także nabywcy, który musiałby wyrazić wolę wstąpienia do toczącego się postępowania. Nie wydaje się natomiast, aby konieczna była tu zgoda sądu polubownego lub poszczególnych arbitrów³⁷. Przemawiają za tym te same względy, które przedstawiono wcześniej w kontekście następstwa procesowego *mortis causa*.

Następstwo procesowe *inter vivos*, o którym mowa, wywoływałyby zasadniczo takie same skutki, jak następstwo procesowe związane z ustaniem bytu prawnego dotychczasowej strony postępowania arbitrażowego. Za nieaktualne należałoby tu jedynie uznać zagadnienie zawieszenia postępowania przed sądem polubownym. Względy, które przemawiają za nim w razie następstwa procesowego *mortis causa*, tracą na znaczeniu w odniesieniu do następstwa procesowego *inter vivos*.

W rozpatrywanych okolicznościach może się naturalnie zdarzyć, że nie dojdzie jednak do następstwa procesowego. Przyczyną tego może być przede wszystkim brak zgody na to któregośkolwiek z zainteresowanych podmiotów. W takim wypadku postępowanie powinno być kontynuowane w jego dotychczasowym kształcie podmiotowym. Kwestią jest to, jakie miałyby być skutki dla wyniku tego postępowania faktu zbycia przedmiotu sporu przez jedną ze stron. Gdyby stosować w tym zakresie ogólne reguły procesowe, należałoby przyjąć, że sąd polubowny powinien załatwić negatywnie powództwo ze względu na utratę legitymacji procesowej przez zbywcę³⁸. Przyjęcie tego rozwiązania miałyby jednak konsekwencje, które trudno byłoby uznać za pożądane zarówno z punk-

³⁶ Trafnie podkreśla tę okoliczność G. Wagner: *Bindung...*, s. 25.

³⁷ Odmienne zdecydowanie J.-P. Lachmann: *Handbuch...*, nb. 1457, s. 362.

³⁸ Takie stanowisko zajmują wyraźnie w doktrynie A. Fremuth-Wolf: *Die Schiedsvereinbarung...*, s. 63, przyp. 26; W.H. Rechberger: *Die Zuständigkeit...*, nb. 6/64, s. 523; J. Münch, in: *Münchener...*, § 1055 ZPO, nb. 25, s. 422.

tu widzenia interesów podmiotów, które są zaangażowane w omawianą sytuację, jak i z punktu widzenia kwestii ekonomii procesowej. Z jednej strony rozwiązanie to oznaczałoby bowiem w pierwszej kolejności to, że uprawnienie strony do rozporządzania przedmiotem sporu w toku postępowania przed sądem polubownym stałoby się iluzoryczne. Strona mogłaby bowiem zbyć przedmiot sporu, ale gdyby nie doszło do następstwa procesowego nabywcy w jej miejsce, wtedy powództwo nie mogłoby zostać uwzględnione, a nabywca byłby skazany na wszczęcie drugiego postępowania. Z drugiej strony zachodziłoby także ryzyko manipulacji, której dopuścić mogłaby się strona dokonująca zbycia przedmiotu sporu. Gdyby na podstawie przebiegu postępowania arbitrażowego spodziewała się, że sąd polubowny wyda niekorzystne dla niej rozstrzygnięcie przesądzające o nieistnieniu jej prawa, wtedy mogłaby przez zbycie przedmiotu sporu uniemożliwić sądowi wydanie takiego wyroku, a tym samym pozbawić przeciwnika możliwości jego uzyskania w dotychczasowym postępowaniu. Przyjmuje się bowiem, że oddalenie powództwa z powodu braku legitymacji procesowej nie przesądza o tym, czy stanowiące przedmiot sporu prawo istnieje, czy też nie istnieje³⁹. Co więcej, oddalenie powództwa z powodu utraty legitymacji procesowej implikowałoby wszczęcie przez nabywcę nowego postępowania arbitrażowego, co oznaczałoby, że strona przeciwna narażona byłaby na konieczność podejmowania obrony w drugim postępowaniu, którego przebieg mógłby być już dla niej niekorzystny. Naturalnie, w tym drugim postępowaniu wyrok sądu polubownego oddalający powództwo w pierwszym postępowaniu nie miałby znaczenia nie tylko ze względu na swoją treść, ale także dlatego, że nie mógłby być wiążący dla nabywcy. Wreszcie z punktu widzenia ekonomii procesowej trudno zaakceptować rozwiązanie zakładające, że pierwsze postępowanie arbitrażowe kończy się oddaleniem powództwa tylko z powodu utraty legitymacji procesowej przez jedną ze stron tego postępowania, a dla celów rozstrzygnięcia o (spornym) prawie, obowiązku lub stosunku prawnym konieczne staje się wszczęcie drugiego postępowania arbitrażowego. Szczególna sytuacja mogłaby powstać w razie, gdyby strona, która dokonała zbycia przedmiotu sporu, nie ujawniła tej okoliczności przeciwnikowi i sądowi polubownemu. Sąd nie wiedziałby o tym, że taka strona nie ma już legitymacji procesowej, wobec czego rozpoznałby sprawę i wydał wyrok orzekający nie co do braku legitymacji procesowej strony, ale co do (spornego) prawa, obowiązku lub stosunku prawnego. Wyrok taki jednak w żadnej mierze, nawet po uznaniu go przez sąd państwowy, także

³⁹ W. Broniewicz: *Przyczyny oddalenia powództwa*. „Państwo i Prawo” 1964, z. 5—6, s. 838. Por. również L. Rosenberg, K.H. Schwab, P. Gottwald: *Zivilprozessrecht...*, nb. 3, s. 227.

nie mógłby być wiążący dla nabywcy. Niezależnie od jego treści nabywca mógłby więc wszcząć nowe postępowanie arbitrażowe, którego wynik mógłby być naturalnie odmienny od wyniku pierwszego postępowania.

Jak wynika z powyższego, lepiej byłoby, aby w razie braku następstwa procesowego nabywcy przedmiotu sporu w miejsce zbywcy w dotychczasowym postępowaniu przed sądem polubownym postępowanie to nie tylko mogło być kontynuowane, ale również aby mogło ono doprowadzić do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu bez ryzyka wszczynania drugiego postępowania o ten sam przedmiot sporu, choć w innym układzie podmiotowym. Wskazane byłoby także, aby wynik tego dotychczasowego postępowania arbitrażowego wiązał nie tylko strony tego postępowania, tj. zbywcę i jego przeciwnika, ale również nabywcę. Założeniem musiałoby tu być jednak umożliwienie udziału temu podmiotowi w tym dotychczasowym postępowaniu arbitrażowym.

Wnioski te uzasadniają przyjęcie stanowiska, że dotychczasowa strona postępowania arbitrażowego, która rozporządziła przedmiotem sporu, nie powinna tracić z tego tytułu legitymacji procesowej, lecz powinna pozostać uprawniona do tego, aby występować nadal w tym postępowaniu i prowadzić je we własnym imieniu, ale na rzecz podmiotu, który miałby być jej następcą prawnym. Konstrukcję taką określa się — w zależności od przyjętej koncepcji teoretycznej — mianem podstawienia procesowego⁴⁰ albo posiadaniem legitymacji formalnej przez podmiot niemający legitymacji materialnej⁴¹. W rozważanym kontekście chodziłoby o to, że strona, która zbyła przedmiot sporu, miałaby nadal legitymację procesową z racji jej podstawienia procesowego w miejsce nabywcy lub zachowywałaby legitymację formalną, mimo przejścia legitymacji materialnej na nabywcę⁴². Zarazem wyrok sądu polubownego, jaki zapadnie w postępowaniu między zbywcą a stroną przeciwną, musiałby być wiążący dla nabywcy, co oznaczałoby, że po jego uznaniu lub stwierdzeniu jego wykonalności przez sąd państwowy musi go obejmować prawomocność materialna tego wyroku, zarówno w aspekcie mocy wiążącej, jak i powagi rzeczy osądzonej (art. 365 § 1 k.p.c. oraz art. 366 k.p.c. w zw. art. 1212 § 1 k.p.c.)⁴³. Dopelnieniem tego rozwiązania musiałoby być przyznanie

⁴⁰ Na temat koncepcji podstawienia procesowego por. bliżej W. Broniewicz: *Podstawienie procesowe*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Z. 31. Łódź 1963, s. 145 i nast.; Idem: *Postępowanie cywilne w zarysie*. Warszawa 2008, s. 144—145.

⁴¹ Na temat koncepcji zakładającej wyróżnienie legitymacji procesowej (formalnej) oraz legitymacji materialnej por. J. Jodłowski, w: J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz: *Postępowanie cywilne*. Warszawa 2009, s. 203—206.

⁴² Por. również G. Wagner: *Bindung...*, s. 27.

⁴³ Zob. w związku z tym w odniesieniu do wyroku sądu państwowego P. Grzegorzczak, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze*.

nabywcy przedmiotu sporu uprawnienia do zgłoszenia w postępowaniu przed sądem polubownym między zbywcą a stroną przeciwną interwencji ubocznej⁴⁴, przy czym jego pozycja procesowa odpowiadać powinna takiej, którą w procesie przed sądem państwowym ma interwenient uboczny samoistny. Należałoby przy tym przyjąć, że ani zbywca, ani strona przeciwna, ani sąd polubowny nie mogliby się skutecznie sprzeciwić wstąpieniu nabywcy do postępowania przed sądem polubownym w charakterze interwenienta ubocznego, ponieważ bez wątplenia miałby on interes prawny w przystąpieniu do postępowania z uwagi na założone związanie go mającym zapaść wyrokiem sądu polubownego⁴⁵. Nawet jednak gdyby nabywca nie zgłosił interwencji ubocznej, pozostałby związany wyrokiem wydanym przez sąd polubowny, wobec czego byłby również legitymowany czynnie do wystąpienia z wnioskiem o jego uznanie lub stwierdzenie jego wykonalności⁴⁶.

4. Uwagi końcowe

Przedstawione reguły dotyczące skutków wystąpienia w toku postępowania przed sądem polubownym zdarzenia prawnego, które w świetle prawa materialnego zdadne jest do spowodowania przejścia na osobę trzecią spornego prawa, obowiązku lub stosunku prawnego, zbieżne są z tymi, które dla analogicznej sytuacji przewidują obowiązujące prze-

Red. T. Ereciński. T. 2. Warszawa 2012, art. 365—366, uw. 33, s. 162—163 i uw. 36, s. 167.

⁴⁴ Co do dopuszczalności zgłoszenia interwencji ubocznej w postępowaniu przed sądem polubownym por. m.in.: M. Allerhand: *Interwencja uboczna przed sądem polubownym*. „Polski Proces Cywilny” 1938, nr 21—22, s. 684 i nast.; J. Sobkowski: *Interwencja uboczna w postępowaniu polubownym*. W: *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*. Red. E. Łętowska. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1989, s. 487 i nast.; M. Ludwik: *Dopuszczalność interwencji ubocznej i współuczestnictwa procesowego w postępowaniu arbitrażowym*. „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2001, nr 9, s. 2 i nast. W doktrynie obcej por. np. K.H. Schwab, G. Walter: *Schiedsgerichtsbarkeit...*, nb. 18, s. 140; G. Wagner: *Bindung...*, s. 44—46; J.-P. Lachmann: *Handbuch...*, nb. 2826—2828, s. 668—669.

⁴⁵ Por. w tym kontekście Ch. Hausmaninger, in: *Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen*. Hrsg. H.W. Fasching, A. Konecny. Bd. 4. Wien 2007, Teil 2, § 594, nb. 138, s. 462.

⁴⁶ Zob. wydane na gruncie dawnych niemieckich przepisów o sądownictwie polubownym orzeczenie SN z 5—23 października 1936 r., C III 1875/35. Zb. Urz. 1937, nr 10, poz. 347.

pisy kodeksu postępowania cywilnego w odniesieniu do postępowania przed sądem państwowym (por. art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., art. 180 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. oraz art. 192 pkt 3 k.p.c.). Brak związania sądu polubownego przepisami o postępowaniu przed sądem państwowym (art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c.) nie wyłącza bowiem dopuszczalności, celowości lub nawet konieczności kierowania się przez sąd polubowny regułami zbliżonymi do tych, które dla określonych sytuacji są przewidziane dla postępowania przed sądem państwowym lub z nimi zbieżne, jeżeli strony — w granicach przysługującej im autonomii⁴⁷ — nie przesądziły danej kwestii we wzajemnych uzgodnieniach lub nie są one wyraźnie rozstrzygnięte w regulaminie arbitrażowym mającym zastosowanie w danym wypadku. Trzeba bowiem mieć na względzie to, że poszczególne rozwiązania, jakie przyjęte są w postępowaniu przed sądem państwowym, mogą wyrażać pewne reguły o charakterze ogólnym, które mogą być najbardziej pożądane w określonych sytuacjach procesowych. Przykładem są regulacje dotyczące następstwa prawnego w zakresie przedmiotu sporu w toku postępowania⁴⁸.

⁴⁷ Autonomia ta zresztą nie jest nieograniczona, ponieważ wyznaczają ją w pierwszej kolejności bezwzględnie przepisy kodeksowe dotyczące sądownictwa polubownego; por. np. T. Ereciński, K. Weitz: *Sąd...*, s. 274—279.

⁴⁸ Odmiennie jednak W.H. Rechberger: *Die Zuständigkeit...*, nb. 6/64, s. 522—523.